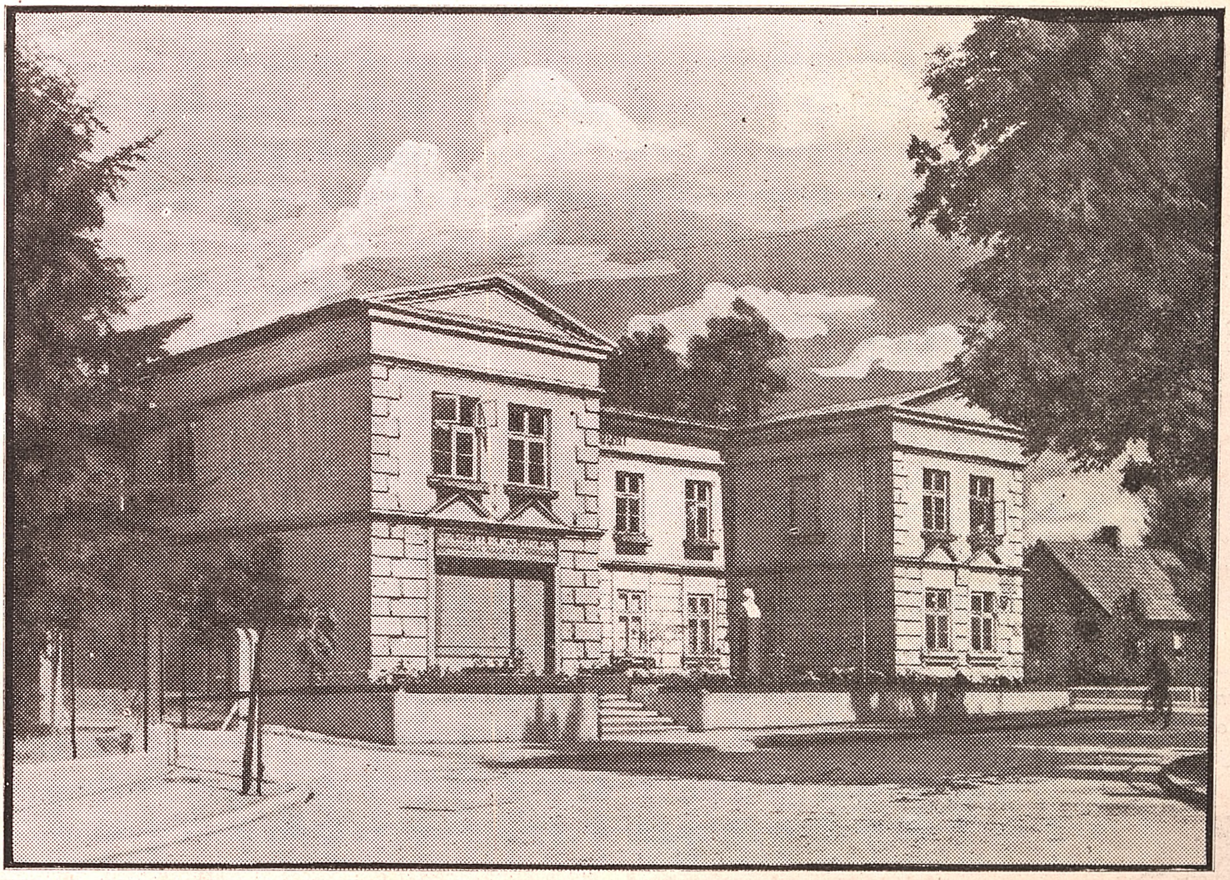
Rok II | Warszawa, dn. 20 września 1936 r. | Nr. 38

POLSKA

LISKÓW

WZOROWA WIEŚ POLSKA



Dom Ludowy — ośrodek życia społecznego wsi. Fot. K. Zaliw/ski.

poświęcony uroczyście w r. 1908, mieści na parterze: biuro i sklep „Stowarzyszenia Rolniczo - Handlowego", powstałego z połączenia dawniejszych stowarzyszeń: ,,Gospodarz", ,,Stowarzyszenie Zbożowe", „Spółka Budowlana" i ,,Piekarnia Spółdzielcza". Na parterze mieści się jeszcze „Bank Ludowy" czyli dawna „Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa", będący obecnie centralą rachunkową i finansową wszystkich organizacyj liskowskich. Piętro zajmuje duża sala na zebrania, odczyty, przedstawienia i t. p, oraz lokale, zgrupowanych tu organizacyj, jak: Kółko Rolnicze, Koło Gospodyń Wiejskich, Akcja Katolicka, Stowarzyszenia Katolickie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Związek Strzelecki, Czerwony Krzyż, Przysposobienie Wojskowe, Chór, Orkiestra, Kółko Rolnicze.

Lisków — wzorowa wieś polska, jest żywym pomnikiem, wzniesionym sobie przez ks. prałata Wacława Blizińskiego, jak również i widomym dowodem, co może zrobić jednostka, ożywiona najszczytniejszymi pragnieniami i obdarzona dobrą wolą oraz sercem, miłującym naród. Tą swoją nieugiętą wolą, niespożytą energią, wytrwałością i nie zniechęcającą się żadnymi przeciwnościami pracą, światłym rozumem i jak wieczny znicz, nie gasnącym ani na chwilę ogniem zapału ■— potrafił on tchnąć jasne iskry myśli w senną gromadę, jemu powierzoną i natchnąć ją do zbożnej, usilnej pracy zbiorowej na ojczystej ni-

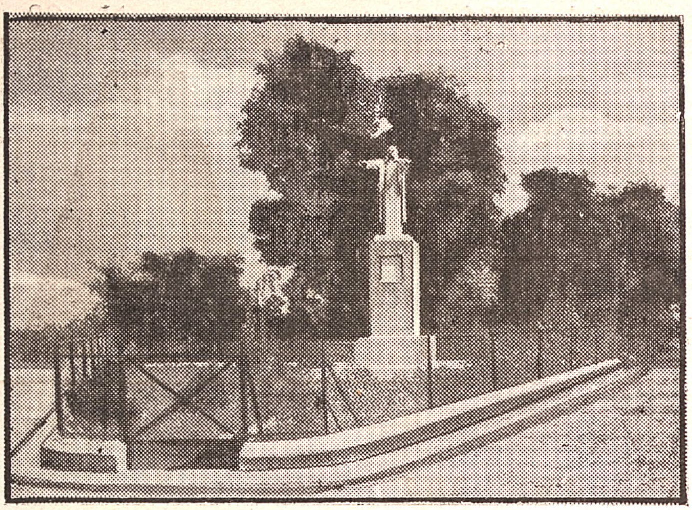


Figura Najświętszego Serc|a Jezusa postawiona w r. 1935.

wie. Zapadłą zaś i wynędzniałą wioskę zamienił na słynną w całej Polsce, dostatnią, zamożną i zasobną we wszystkie przydatne dla jej dobra instytucje, świetnie zorganizowaną i uspołecznioną, placówkę życia wiejskiego.

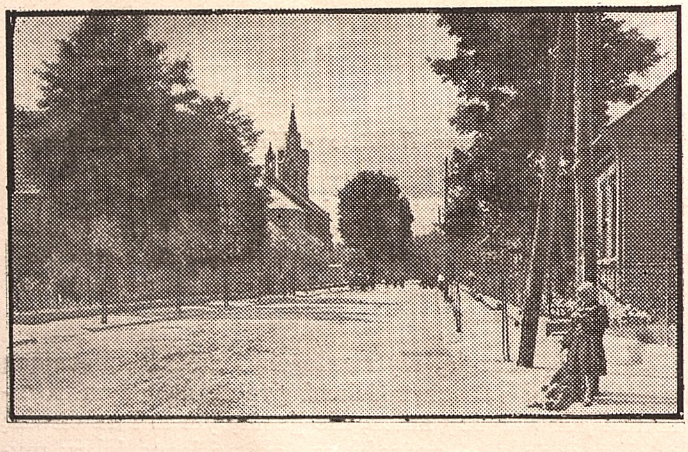
Rozumiał on i pomógł zrozumieć powierzonemu swej pracy ludowi, że: „gromada ■— to wielki człowiek" i że chłop polski jest ohlabem ziemi naszej i jej „śpiącym rycerzem" o ukrytych siłach Tytana, który, gdy się zbudzi z wiekowej drzemki do czynu i/chwyci w swe ręce „złoty róg", możemy być spokojni o nasze mocarstwowe jutro, gdyż stanie się on siłą, której nie zmogą, żadne wrogie zakusy.

Lisków przed laty czterdziestu, niewielka wioska w powiecie kaliskim, nawet na tle ówczesnym była wyspą biedy i ciemnoty. Posiadała ona nieurodzajne grunta i niewielkie, zadrobniałe gospodarstwa rolne, a głód był tam zwykłym gościem na przednówku. Cor rocznie prawie cała ludność, zdolna do pracy, szła za



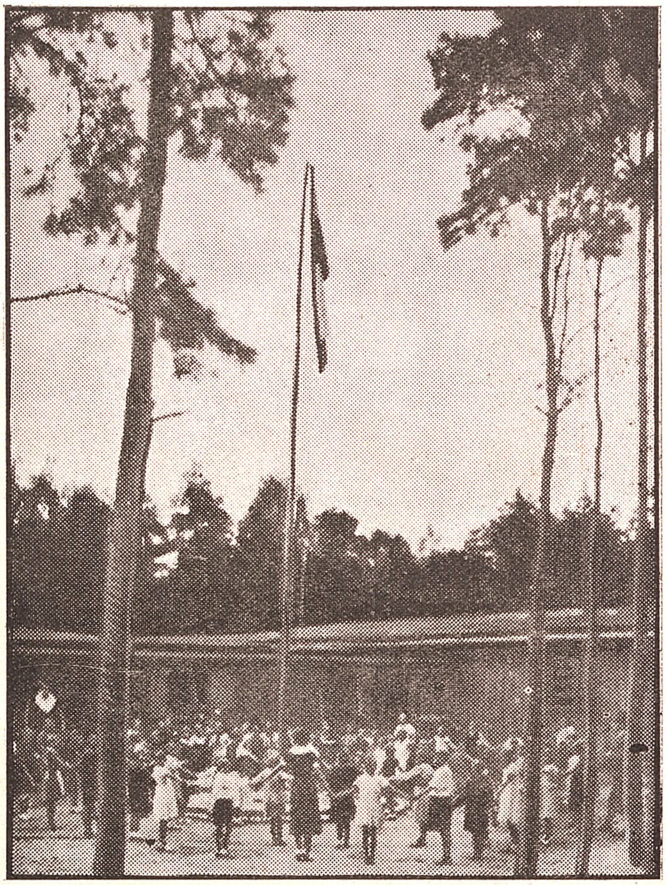
Ks. prałat Wacław Bliziński

W swym gabinecie przy pracy. Za swą działalność społeczną został odznaczony orderem „Polonia Restituta" oraz otrzymał nagrodą Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.



Widok na kościół i niewielką plebanię,

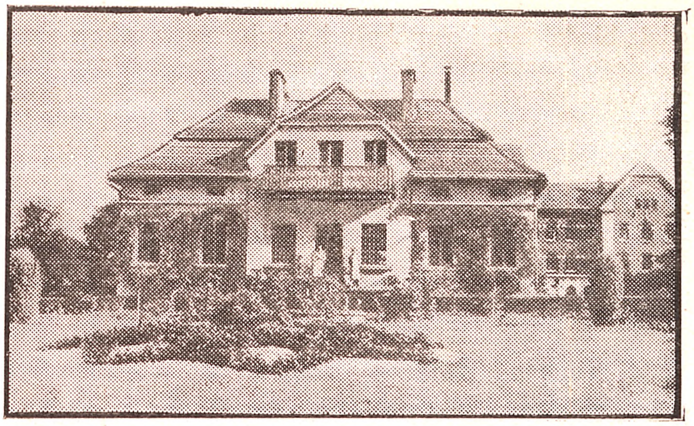
która została jedynie niezmieniona i nierozszerzona,



Wciąganfe sztandaru narodowego prfzy śpiewie Hymnu Narodowego

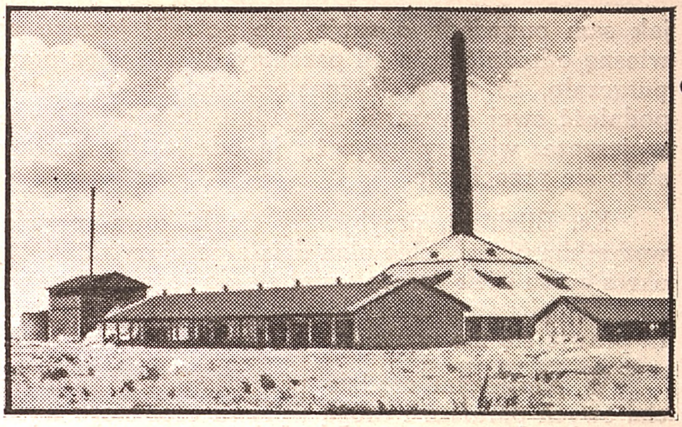
na Kolonii Letniej dla dzieci w Krzyżówkach, powstałej dzięki ofierze przez ks. Blizińskiego 4 włók lasu. W ciągu lata przebywa tam corocznie przeszło 100 dzieci z Sierocińca i Łodzi.

zarobkiem ma rolboty do Prusi, by stamtąd przynieść mało pieniędzy, lecz za to duży upadek moralny i pijaństwo. 87 % ludności było analfabetami. Chaty były poirozwalane, drogi niemożliwe do przebycia, a świątynia składała się tylko z niewykończonego, nakrytego dachem z desek, prezbiterjum oraz z przystawionej doń szopy. Poprzedni proboszcz, siwowłosy staruszek, nie mogąc dać sobie rady z parafią, ani nawet wykończyć kościoła, poprosił o zwolnienie z niej, a na tiak trudną placówkę w r. 1900 wyznaczono młodego, energicznego, ale zupełnie nie znającego stosunków wiejskich proboszcza — ks, W. Blizińskiego, który,



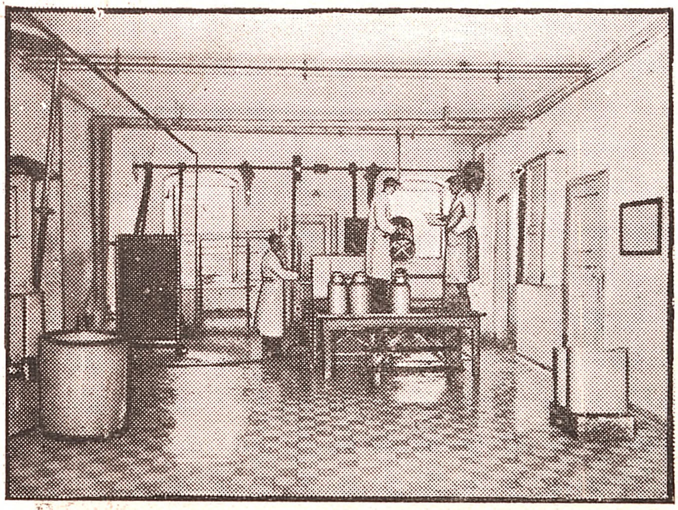
Mleczarnia Spółdzielcza

założona w r. 1911. Posiada dziś przeszło 2000 członków i 15 lilii o b. znacznym zasiągu, własny, wzorowo urządzony budynek, z nowoczesnymi maszynami mleczarskimi i wytwórnią lodu sztucznego. Obecnie dochody z mleka stanowią znaczną pozycją w budżecie miejscowych rolników, co przyczyniło się też do rozwoju hodowli.

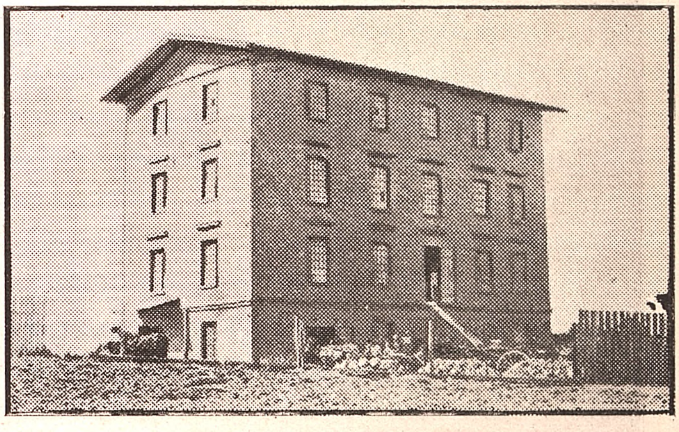


Spółdzielcza Cegielnia i Bet omańia

założona w r. 1919, jako „Liskowska Spółka Budowlana" i uruchomiona na terenie 10 morgów gruntu. Posiada piec hoffmanowski. Przyczyniła sią bardzo do rozwoju budownictwa ogniotrwałego w Liskowie.

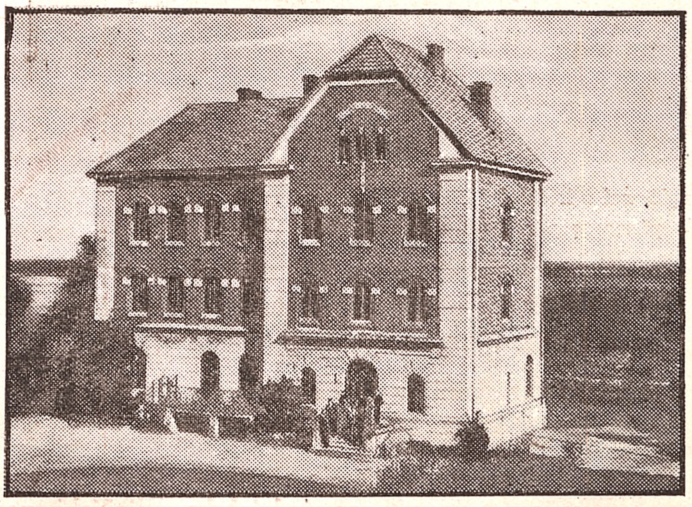


Wnętrze Mleczarni Spółdzielczej.



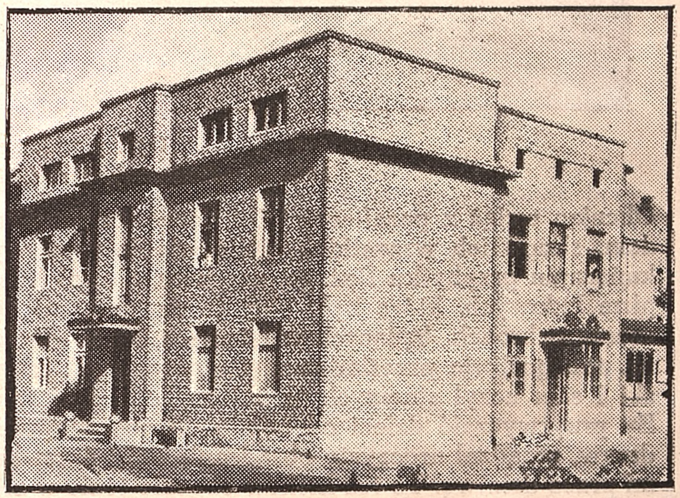
Młyn parowy w Koźminku

pierwotnie własność założonego w r. 1919 ,.Stowarzyszenia Zbożowego", które w swych rękach skupiło całkowicie handel zbożem na terenie parafii. Często przywiezione zboże gospodarze wymieniają odrazu na kwity do piekarni spółdzielczej.



Szkoła Hodowlana

powstała w r. 1913, jako Szkoła Rolnicza Centralnego Tow. Rolniczego, przemieniona następnie na Hodowlaną, a w r. 1935 przekazana Wojewódzkiej Izbie Rolniczej w Łodzi. Odbywają się w niej licZĄę kuria. Przy Szkole mieści się „Lecznica dla Zwierząt".



Nowy gmach piekarń i

założonej w r. 1913, która rozwinęła się doskonale i obecnie, jak i wyżej wymienione spółdzielnie jest częścią Stowarzyszenia Rolniczo -- Handlowego.

jak sam opowiada o sobie, nie potrafił jeszcze na wiosnę odróżnić żyta od pszenicy. Wielu więc przypuszczało, że nowy duszpasterz nietylko nie zdoła podnieść swej owczarni z upadku, lecz przeciwnie, W jeszcze większy pogrąży ją odmęt. Tymczasem stało się przeciwnie.

Ks. Biliziński, przybywszy do Liskowa, przedewszystkim ułożył sobie plan działalności na najbliższy okres czjaisu i tak gorąco wziął się do jego wykonania, że przez pierwsze cztery lata poza granicę swej parafii prawie się nie wydalał.

W pierwszym rzędzie postanowił podnieść ducha swych parafian i drogą wpływu osobistego wyrobić w nich przekonanie, że tylko przez samopomoc i oświatę dojść mogą do dobrobytu. Już po dwu latach tej pracy dokonał młody kapłan bardzo wiele.

gdzie bieda, tam i o spokoju i o kulturze w całym słowa tego znaczeniu nie ma mowy, to też zakłada on w Liskowie Stowarzyszenie Spożywców pod nazwą „Gospodarz", będące pierwszą spółdzielnią wiejską w całej b. Kongresówce oraz macierzą aaiłego ruchu odrodzeniowego w parafii. „Pragnąłem tak pracować „ pisze on w księdze protokółów, „aby swym parafianom przychylić nieba i chleba".

Dodatni rezultat nie długo ofcijzlalł się widocznym i przekonał najbardziej nieufnych do działalności proboszcza. Następną placówką było „Wzajemne Ubezpieczenie od ognia".

Gdy w r. 1904ym miejscowy sklepikarz żyd, wobec rozwoju spółdzielni, postanowi! się wynieść, a szło mu tylko o sprzedaż domu, wówczas ks. Blizińskł, głównie za swoje pieniądze zakupuje dom na potrzeby parafialne. Skcro jednak wkrótce Wskutek



Ogólny widok na część wsi *i* **kościół**
którego wykończenie w r. 1902 było pierwszą pracą ks. Blizińskiego.

Obcując wciąż z parafianami i świecąc im przykładem, skupił ich wszystkich wokół siebie przy wykańczaniu przybytku Bożego, zaprenumerował kilka pism ludowych, które były chętnie czytane, założył szereg ochronek, będących w istocie tajnymi szkołami, tak gorliwie prześladowanymi przez rząd rosyjski i sam uczył starszych sztuki czytania i pisania. By przyzwyczaić dzieci od młodu do poszanowania drzew, urządzał uroczyste obsadzanie dróg drzewkami przez dziatwę. To też Lisków obecnie tonie w zieleni, a wszystkie drogi, wiodące do wsi, nęcą oczy wędrowca.

Po zapewnieniu ludności posiłku duchowego bierze się z kolei ks. Biliziriski do pracy nad podniesieniem elkonomicizimym wsi, wychodząc z założenia], że

rozwoju życia społecznego wsi, okazał się on za ciasny, dzielmy proboszcz „mierząc siły na zamiary" stawia wniosek na zebnamiu „Gospodarza" postawienia dużego Domu Ludowe(g|o', a nie mając gotówki sprzedaje parę koni, wolant i inne przedmioty, by zebrany tą drogą fundusz ofiarować na poparcie swego projektu. Tem początek dodaje ducha otoczeniu. Tworzy się komitet, sypią się ofiary.

„Wszyscy wiemy", powiedział ks. Biliziński na uroczystości poświęcenia Domu Ludowego, w dn. 21 sierpnia 1908 r., „że w ludzie naszym tkwi siła, tylko jeszcze uśpiona, nieświadoma samej siebie. Lud jest najsilniejszym żywiołem Narodu Polskiego, a większość to potęga. Siłę tę trzeba obudzić, uszlachetnić, wykształcić i ten martwy dotychczas kruszec wydo-

być i przetopić, aż zabłyśnie czystem złotem. Lud polski wydobyć z wiekowej ciemnoty, podnieść go, uszlachetnić — oto cel naszej pracy. Z ludu naszego Stworzyć istotną potęgę, przewlalżającą szalę przyszłości na kolrzyść naszego kraju i narodu — oto cel nasz! Podajmy sobie dłonie, pójdźmy razem naprzód, a 'Bóg usilną pracę pobłogosławi i zabłyśnie nam pierwej może, niż się spodziewamy, — jutrznia zmartwychwstania' [1].

Były piękne i prorocze słowa!

W r. 1906 zakłada Kółko Rolnicze, które było już zapoczątkowane od r. 1902 na terenie „Gospodarza", a chcąc podnieść oświatę w parafii organizuje Koło Polskiej Macierzy Szkolnej i uruchamia cały szereg szkół, które po zamknięciu przez Moskali tej instytucji ukrywa pod postacią ochronek, a powiedzialność, lecz na sygnał w postaci podpalenia stogu siana, dany przez Liskowian, zbiega się ludność ze Wszystkich wiosek, by bronić ukochanego pasterza i chce nad osaczonymi żandarmami dokonać samosądu, lecz na skutek perswazji proboszcza wypuszcza ich przelęknionych. Wówczas ks. Bliziński musiał wyjechać ma pewien czas z Liskowa.

Gubernator kaliski, chcąc się raz na zawsze pozbyć niebezpiecznego budziciela ducha narodowego, zwuaca się do gen.-gubernatora warszawskiego Skalona z wnioskiem o wywiezienie proboszcza „administratywnym poriądkom" w głąb Rosji. Gdy wypadkiem dowiedziano się o tem, pirzy pomocy kilku urzędników Polaków i łapówek w Warszawie, udało się: „schować sprawę pod'sukno".

I mieli rację Moskale uważając ks. Blizlińskiego

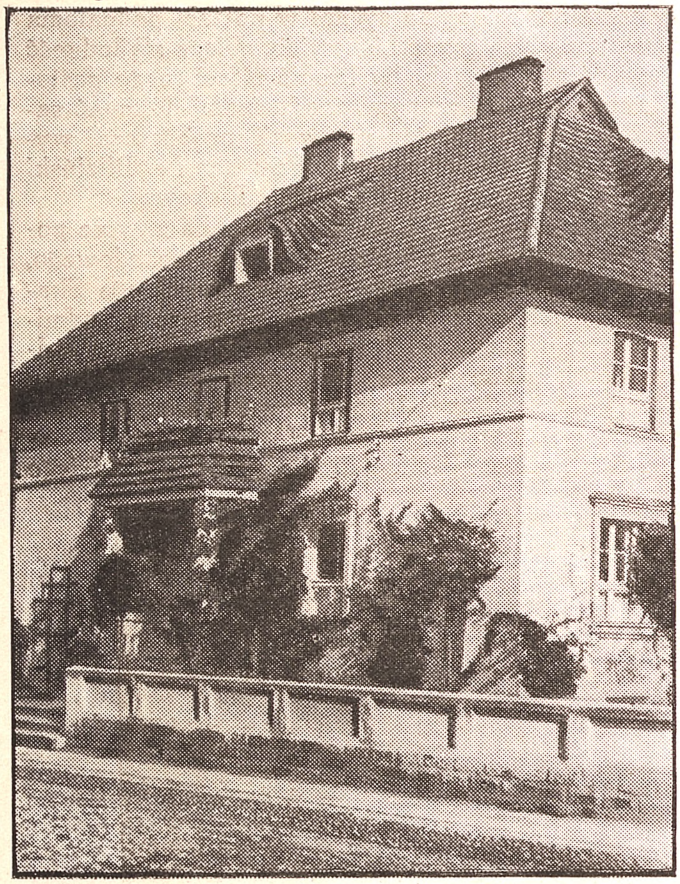


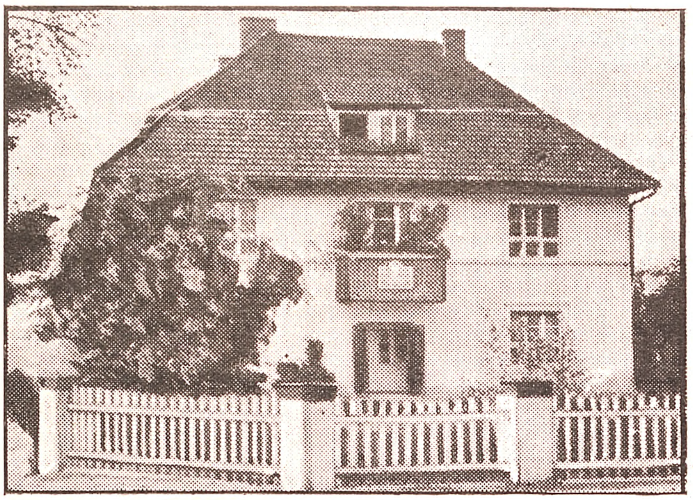
Glówny pawilon „Sierocińca" im, św, Waclawa
wzniesiony w r. 1921 mieści obecnie oddział dla chłopców.

korzystając z tego, że parafia jego leżała na terenie dwu powiatów: kaliskiego i tureckiego, w razie zbyt silnego nacisku władz ze strony jednego powiatu, przenosi je do drugiego i tak naprzemian, W końcu jednak Moskale poznali się na tych „przeprowadzkach", ochronki zamknęli, a księdzu wytoczyli sprawę.

W tym też czasie rozwija się propaganda za spolszczeniem samorządu igminnego i z iimliicj,jatywy ks. Błiziińslkiego zapada uchwała wprowadzenia języka polskiego, jaiko urzędowego dio gminy oraz ograniczenia różnych bezprawi moskiewskich. Rozpoczynają się rewizje i aresztowania. Na plebanię zjawiają się w nocy żandarmi, by wywieźć „miatieżnika" „za podburzanie", za które grozi mu surowa odza niebezpiecznego dla nich działacza, bo obolk pracy jawnej prowadził on jeszcze podziemną: w całej parafii powstały tajne „Koła Narodowe" i tu na całą okolicę mieściła się centrala krakowskiego tygodnika „Pniak", specjalnie prześladowanego przez władzę. Tu też organizuje się w r. 1913 oddział „Strzelca", co po wykryciu spowodowało aresztowanie dyrektora Szkoły Rolniczej' i 9 uiczmiiów.

Pragnienie wyrwania Liskowian z toni lichwiarskich długów pobudzi ai dzielnego organizatora do założenia Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej„ lecz władze zaborcze ze względu na „niieprawomyślmość osoby założyciela nie chcą długo jej zalegalizować i dopiero po formalnym jego ustąpieniu, zatwierdzają ustaiwę.





7-klasowa Szkoła Powszechna

wzniesiona w r. 1925, a prowadzona wzorowo przez S. S. Służebniczki. Są tam następujące organizacje: gmina szkolna, sąd koleżeński, sklepik spółdzielczy, Kasa Oszczędności, drużyna harcerska, Koło P. Czerwonego Krzyża, kółko misyjne, kółko introligatorskie, fryzjernia, 2 orkiestry,

Fragment gmachu Żeńskiej Szkoły Zawodowej

zbudowanego w r. 1918, a widocznego u dołu w całości. Pierwotnie był on przeznaczony na Gimnazjum Męskie, następnie na Seminarium Nauczycielskie, a obecnie mieści się w nim poza Szkołą: „Stacja Opieki nad Dzieckiem i Matką", ,,Kropla Mleka" i „Ośrodek Zdrowia".



Ogólny widok na wieś z wieży kościelnej

Na pierwszym planie gmach Żeńskiej Szkoły Zawodowej.



Warsztaty Mechaniczne Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej.

W dawinej Polsce w każdej niemal wisi były łaźnie parowe, lecz z biegiem czasu zanikły. By podnieść zdrowotność wsi oraz ulżyć gospodyniom w ich ciężkiej pracy, uruchamia ks. Bliziński w ,r. 1910 („Kąpiele Ludowe“, a pirzy nlich pralnię, zaopiifhrzoną w potrzebne maszyny,

Wybuch wojny, ucieczka Roisjjan, spalenie przez Niemców bezbronnego Kalisza, spada niespodzianie, jak grom, na ks. Blizlińsfciego. Do Lisikowiai przybywa 150 rodzin uciekinierów kaliskich, którym oprócz dachu nndl głową, trzeba dać łyżkę strawy, a tu brak pieniędzy na najpilniejsze potrzeby, gdyż wszystkie kapitały, poskładane w Banku Państwa, cofający się Rosjanie wywieźli ze sobą. Wówczas ks, Bliziński postanawia dokonać iście bohaterskiego czynu: przedrzeć się z narażeniem życia, co mu się szczęśliwie udaje, przez linie niemieckich i rosyjskich wojsk i dotrzeć do Warszawy, a z pieniędzmi, wśród niebezpieczeństw szczęśliwie wraca do Liskowa.

W czasie, gdy po ucieczce Rosjan nie było żadnych władz, tworzy on Sądy Obywatelskie, gdzie przewodniczącym jest ks. wikary, a członkami dwaj gospodarze, a władzę zwierzchnią, zatwierdzającą wyroki z prawem łaski jest, sam ks. Bliziński.

Ojcowskie serce jego dawno dręczyła myśl o ciężkiej doli dzieci wiejskich, gdy się je posyła za oczy do miast. To też przy pomocy zbiegów z Kalisza, między którymi znajdowali się i rzemieślnicy, a którym ciężyła darmocha, buduje w r. 1918 piękny gmach gimnazjum, na które wyprzedał się po raz drugi. Było ono radością jego duszy.

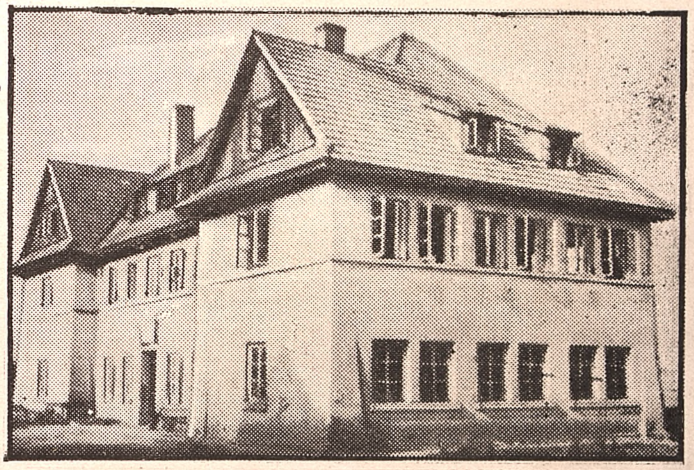
W r. 1918 kis. Bliziński zostaje Szefem Departamentu Opieki Społecznej w Min. Pracy, W tym też roku odbywa się w Liskowie wielki zjazd ludowy., połączony z poświęceniem pomnika T. Kościuszki, wzniesionego przed Domem Ludowym. Podczas uroczystości sokoli ćwiczyli lancami z biało-czerwonemi chorągwiami. Na trzeci dzień zjawili się żandarmi niemieccy, aby aresztować za to ks. Blizińskiego, a niezastawsizy go, zabrali z sobą dw'u jego pomocników oraz „groźne“ chorągiewki, a na gminę położyli znaczną kontrybucję. W tym czasie w Liskowie powstała placówka Polskiej) Organizacji Wojskowej, która wzięła następnie udział w rozbrajaniu Niemców,

Rzucone ziarna! świadomości narodowej wydały obfity plon, bo w r. 1920, gdy nawała bolszewicka zagroziła istnieniu zmartwychwstałej Polski, młodzież liskowska tłumnie wstąpiła ido wo(jskai,

Lecz nowe obowiązki spadają na ks. Blizińskiego'. Bolszewicy ustępują! Trzeba ewakuować Białystok, gdzie się znajdowało Schronisko dla 800 sierot polskich, przywiezionych z Rosji, a utrzymywanych przez Amerykański Czerwony Krzyż. Znajdująca się w bezpośrednim niebezpieczeństwie Warszawa nie może ich przyjąć, — przyjmuje więc Lisków.

Bolszewicy poibiicii ustępując zniszczyli budynki w Białymstoku. Misja amerykańska wyjeżdżał. Co robić? I znowu ks. Bliziński staje się człowiekiem opatrznościowym. Zgadza się zostawić u siebie 350 dzieci, pod warunkiem uzyskania pomocy od rządu-

I tak powstała jeszcze jedna nowa instytucja w Lisikowie, następnie zamieniona na stałą „Fundację Sierocińca im. św. Wacława". Gdy sieroty wojenne, otrzymawszy wychowanie i wykształcenie, zaczęły opuszczać Sierociniec,, na) ich miej.sicie przybywały inne z całego województwa łódzkiego,, kresów i zagranicy. Są to mianowicie dzieci - sieroty kierowane tu przez nasze konsulaty zagraniczne. W ten sposób ks, Bliziński związał swój „Sierociniec" z Polonią Zagraniczną i spłacił dług, jaki zaciągnął dwukrotnie, otrzymując dla swych wychowanków znaczne ofiary, szczególniej od Polaków z Kanady i Nowego Jorku.

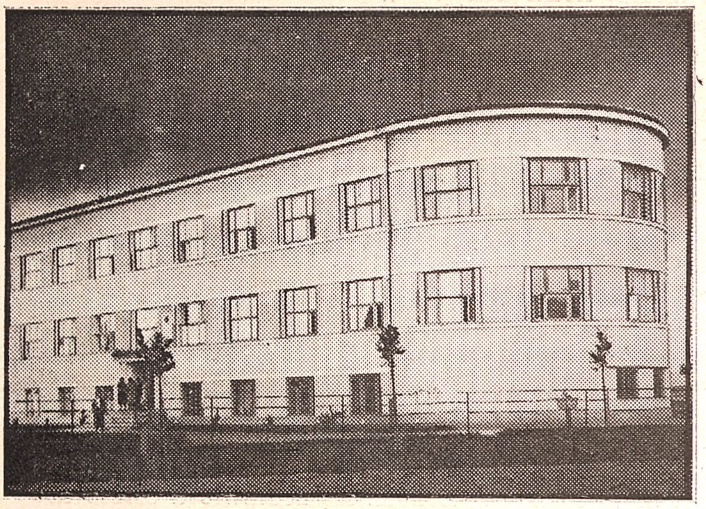


Bursa Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej
zajmuje pierwsze piętro gmachu, zaś parter warsztaty stolarskie.

Obecnie Sierociniec to olbrzymia instytucja wychowawcza, wzorowo prowadzona, czego dowodem jest stały i serdeczny kontakt ze swymi dawnymi wychowawcami. Młodzież otrzymuje tam wykształcenie ogólne oraz zawodowe.

W r. 1930 oliarą czterech włók lasu uruchomił ks. Bliziński Kolonię Letnią w Krzyżówkach dla dzieci z Sierocińca i Łodzi.

Obecnie Lisków nie pttzypomina w niczym tej wioski z przed czterdziestu lat. Jest tam elektryczność, banalizacja, Wodociągi, doskonałe bruki i chodnikii, a wieś tonie w kwieciu 1 isadach. Najrozmaitsze instytucje, których nawet wyliczyć było niesposób zaspakajają wszelkie potrzeby ludności, dziś już



Nowy pawilon „Sierocińca" dla dziewcząt
wzniesiony w r. 1923 kosztem ćwierć miljona złotych wg. najnowszych wymagań higieny.

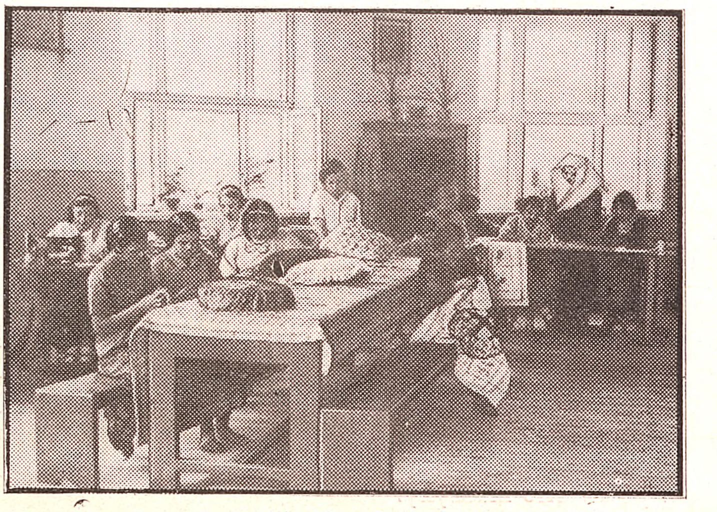


Taras na dachu w nowym pawilonie
służy dla zabawy i odpoczynku.

wszyscy, którzy zechcą zapoznać się z życiem nowoczesnej! wsi polskiej i oddać hołd' wielkiemu działaczowi na polu odrodzenia jej i wielkiemu patriocie polskiemu — ks. prałatowi Wacławowi Blizińslkiemu.

oświeconej i zamożnej, a łącznikiem wszystkiego i wszystkich jest wychodzące pismo: „Liskowianin".

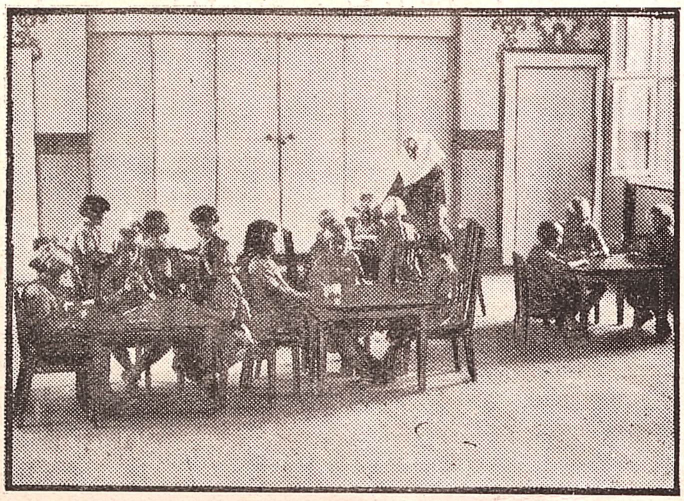
Gdy w związku z 25-łeoieim działalności ks. prałata urządzono w LiskoWie wr. 1925 Wystawę „Wieś Polaka", członkowie odbywającego się wówczas w Warszawie Międzynarodowego Kongresu Rolniczego nie mogli wyjść z podziwu na Widok Liskowa. W r. 1937 odbędzie się zmów w Liskowie wystawa — „Wieś (Polska", — na którą napewnO' przybędą ci



Pracownia tkacko-hafciarska.



Sypialnia w nowym pawilonie
pełna światła i słońca zajmuje cały front drugiego piętra.



Wielka sala rekrejacyjna
zamienia się po otwarciu, widocznych drzwi, na obszerną kaplicę służąc pozatem na zebrania, przedstawienia, oraz na miejsce zabawy i nauki dla najmłodszych.

Zdjęcia z Liskowa wykona! K. Zaliwaki — Warszawa.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1. Redaktor: Jerzy Grabowski.

Druk „KADRA" Warszawa, ul. Długa 50.